

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę na 34. posiedzeniu Senatu w dniu 28 maja 2009 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego i władz samorządowych Podhala

„Z okazji zbliżającej się beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II oświetlmy na stałe krzyż na Giewoncie.”

W związku z dwunastą rocznicą apostolskiej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Podhalę 6 czerwca w Ludźmierzu w bazylice Matki Boskiej Królowej Podhala, a następnie na lotnisku w Nowym Targu 7 czerwca, co z kolei będzie się wiązało z trzydziestą rocznicą pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, rozpoczną się uroczystości jubileuszowe upamiętniające pielgrzymowanie Ojca Świętego Jana Pawła II do nas, górali, na Podhalę. W tych dniach będziemy szczególnie modlić się o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II, od którego to wydarzenia – o czym jestem przekonany – dzielą nas już nie lata, lecz najbliższe miesiące.

Gdy wspominam Karola Wojtyłę jeszcze jako młodego biskupa Krakowa, a później kardynała, który odwiedzał w Podczerwonem mojego schorowanego stryja, księdza prałata Franciszka Skorupę, w sercu robi się ciepło, a do oczu cisną się łzy wzruszenia. Bo była to przecież dla nas, Polaków, sprawa niewyobrażalna, aby nasz rodak kiedykolwiek został głową naszego rzymskokatolickiego kościoła. I to w jakim czasie?! Nie wtedy, gdy rządaliśmy w Europie, ratując ją od pogaństwa, ale w czasach najgłębszego komunizmu, gdy nasz kościół był prześladowany, gdy liczyła się tylko jedna komunistyczna partia, a tak naprawdę rządziła Polską Sowietów bądź ich namiestnicy. Otrzymaliśmy od Boga dar, jakiego na świecie dostąpiło zaledwie kilka narodów. Biskup Karol Wojtyła papieżem! Polak Wojtyła Ojcem Świętym Janem Pawłem II! Wspaniały dar od Boga, wspaniały dar od Ducha Świętego!

Ponieważ w przeszłości był krakowskim metropolitą, kochającym nawet swoje najdalsze parafie na Podhalu, kochającym polskie Tatry, Pieniny, Gorce czy Beskidy, dla nas, górali, był zawsze naszym umiłowanym Ojcem Świętym! Jako papież kilka razy odwiedził Tatry i Podhalę, a w 1997 r. można było mówić wręcz o podhalańskiej pielgrzymce Ojca Świętego. W czasie pierwszej wizyty w Polsce, 8 czerwca 1979 r., przebywał krótko w Nowym Targu. Z utęsknieniem spoglądał wtedy na ukochane Tatry, wyraziście wznoszące się ponad Kotlinę Orawsko-Nowotarską, rozciągającą się między Beskidami a Pogórzem Spisko-Gubałowskim. Stąd było już przecież tak blisko do Zakopanego. Podczas swojej drugiej pielgrzymki do ojczyzny, 23 czerwca 1983 r., spędził w Tatrach jeden dzień, spotykając się z ówczesną opozycją, między innymi w schronisku w Dolinie Chochołowskiej. Ponoć zapowiedział wtedy: „Ja tu do was przyjadę w spokojniejszym czasie”. I po czternastu latach wrócił – już do wolnego Podhala, w wolnej Polsce.

Pielgrzymka z 1997 r. była chyba najważniejszą dla mojego Podhala. Pod skocznia Ojciec Święty Jan Paweł II wygłosił znamieny apel: „Broncie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”. Na zakończenie zaś odprawianej mszy świętej Ojciec Święty podkreślił: „Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na Polskę, od Tatr aż do Bałtyku, i ten krzyż mówi całej Polsce: *sursum corda* – w górę serca! Trzeba, żeby cała Polska słyszała i powtarzała: *sursum corda* – w górę serca!”.

Czyż w świetle powyższego można mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do szczególnego przywiązania – by nie powiedzieć: miłości – naszego umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II do krzyża na Giewoncie? Skoro on ten krzyż tak ukochał, to uczynmy w dniu najważniejszym dla Polaków, w dniu jego wielkiej beatyfikacji, na który wszyscy z utęsknieniem czekamy, radość naszemu wielkiemu Polakowi. Niech będzie dane, aby nasz rodak z Podhala, drogi nam, góralom, arcybiskup Krakowa, kardynał Stanisław Dziwisz – który przecież w swoim biskupim herbie nosi zarys Giewontu z krzyżem – rozświetlił na stałe krzyż na Giewoncie, tak aby był widoczny w dzień i w nocy, w pogodę i niepogodę, aby był widoczny zawsze i stale jako drogowy znak i symbol polskiej wiary i poświęcenia dla „najukochańszego syna gór, największego z rodu Polaków, papieża, Ojca Świętego Jana Pawła II” – jak mówili o Ojcu Świętym w 1997 r. witający go władze Zakopanego i Podhala.

Jednocześnie proszę ministra środowiska o umożliwienie samorządom podjęcia wspomnianych inicjatyw, gdyż – co jest oczywiste – Giewont leży na terenie objętym granicami Tatrzańskiego Parku Narodowego.